

„Kopciuszek” — bajka wszech czasów

Historię Kopciuszka opisał 300 lat temu Charles Perrault. Od tamtej pory tę piękną bajkę czytają dzieci na całym świecie. Wzruszają się losami pokrzywdzonej dziewczynki. A wrażenia są jeszcze większe, kiedy można oglądać sceniczne inscenizacje bajki.

Aktor Karol Stępkowski sięgnął po „Kopciuszka” po raz drugi. W pięknej, funkcjonalnej scenografii Jerzego Gorazdowskiego i dzieci, i dorośli śledzą losy Kopciuszka. Bo ta inscenizacja jest dla widzów od półtora roku do lat stu. Złota kareta, piękne kostiumy, galopujący koń i fruujące ptaszki. Baśniowy, wyśniony świat. Autorką ciepłego, współczesnego tekstu jest Irena Prusicka.



Zła macocha i prześladowany Kopciuszek

Jest więc w przedstawieniu dobra wróżka grana na zmianę przez Katarzynę Skarżankę i Martę Klubowicz. Obie aktorki otrzymują brawa przy otwartej kurtynie. Wspaniale nawiązują kontakt z dziecięcą widownią.

Niedobłą macochą jest Daria Trafankowska. Siostra oddziałowa z popularnego serialu „Na dobre i na złe” brawurowo interpretuje rolę złej macochy i dobrej matki własnych córek — Pięknej Byliny (Małgorzata Lewińska-Mirecka) i Ślicznej Lizyndy (Anna Komorowska). Młode aktorki wraz z widownią bawią się na scenie słowem i muzyką. Kopciuszka gra pięknie subtelna Arina Głuchowska. Ale mistrzostwo sceniczne osiągnął Kot Trot grany przez Jarosława Domina. Rolę Ochmistrza zagrał dawno nie oglądany na scenie Piotr Skarga.

Aktorzy są młodzi i sprawni. Dobrze śpiewają, choć momentami nie wszyscy mogą się przebić przez zbyt głośną muzykę. Piosenki mają piękne, mądre teksty. Dzieci są zaszuchane i oczarowane. A i dorośli bez wstydu wyklaskują rytmy.

Dodatkową atrakcją wieczoru są „czary” autorstwa samego Macieja Pola.

I choć bilety są po 17 złotych, to rodzice muszą liczyć się z dodatkowymi wydatkami na słodycze, różdżki i program, który tak wydrukowano, by dzieci mogły w nim zgadywać i malować.